

Boguś Janiszewski

Pieniądże nie rosną



na drzewach

Ilustracje: Adam Fatyga

Publikacja powstała w ramach
programu edukacyjnego prowadzonego przez
Fundację Zaczytani.org i Provident Polska.

Wspólnie wspieramy 4. Cel Zrównoważonego Rozwoju:



„Pieniądze nie rosną na drzewach” to bajka przeznaczona dla dzieci w wieku 7-10 lat, której celem jest edukacja finansowa najmłodszych, a także promowanie przedsiębiorczych postaw wśród dzieci.

Oprócz samej bajki, publikacja zawiera również treści merytoryczne przeznaczone dla rodziców i nauczycieli, które ułatwiają pracę z tekstem oraz podpowiadają, jak w praktyczny sposób rozmawiać z dziećmi o pieniądzach, aby uczyć je przedsiębiorczości i zarządzania finansami już od najmłodszych lat.

Książkę, którą z radością oddajemy w Wasze ręce, tworzyli z nami:

Autor bajki: Bogusław Janiszewski

Ilustracje do bajki: Adam Fatyga

Opracowanie merytoryczne materiałów bajkoterapeutycznych: Paulina Godek

Opracowanie części eksperckiej: Agnieszka Wachnicka

Koordinacja merytoryczna: Agnieszka Machnicka oraz Michał Jakub Stępień



Pieniądze nie rosną na drzewach _____ str. 2 – 17

Bajka edukacyjna

Bajkoterapia _____ str. 18 – 24

Bajkoterapia – co to jest?

Proces bajkoterapii

Bajkoterapia – pytania i odpowiedzi

Scenariusze do Bajkoterapii _____ str. 25 – 31

Scenariusz do zajęć indywidualnych

Scenariusz do zajęć grupowych

Porozmawiajmy o pieniądzach _____ str. 32 – 42

– czyli jak wychować przedsiębiorcze dziecko



Pobierz bezpłatny audiobook z bajką
„Pieniądze nie rosną na drzewach”.



Dzień jeszcze nie zaczął się na dobre, a króliczka Gabrysia już podskakiwała sobie to na jednej, to na drugiej łapce, bardzo uradowana.

– Co ty tak się, siostra, szczerzysz od rana? Zakochałaś się czy jak? – dopytywał młodszy brat Gabrysi Grześ, wciąż jeszcze mocno zaspany.

– Zakochana? Jeszcze mi tego do szczęścia brakowało! – fuknęła siostra i wytłumaczyła:

– Dzikie Dzikie przyjeżdżają na naszą łąkę. Dzikie Dzikie, rozumiesz? – Króliczka była bardzo zaaferowana.

Grześ zadrżał. Samo słowo „dzik” brzmiało groźnie, a co dopiero „dziki dzik”... To już brzmiało co najmniej podwójnie groźnie. Tymczasem Gabrysia, wciąż podskakując, zaczęła sobie, na dokładkę, jeszcze podśpiewywać:

O, kochanie,
podobasz się mi
Twoja szczecina
pięknie w słońcu łśni...

Do Grzesia nareszcie dotarło. Dzikie Dzikie to był przecież ten słynny zespół muzyczny, o którym tyle się mówi na Południowej Łące! Grześ, owszem, słyszał też o innych zespołach. Wiele zwierząt próbowało sił w muzyce. Kuny z zagajnika miały swój band, nawet całkiem popularny. Ale dla Gabrysi to nie była muzyka, tylko obciach, czyli zwykłe disco pole. Był też zespół wron, który nazywał się Trudne Odloty, jednak nie miał on wielu fanów. No bo przyznajcie sami, ile można słuchać głośnego, skrzeczącego krakania? Na Południowej Łące działało też muzyczne podziemie, gdzie krety z zespołu Zejdź mi z kopca robiły swą krecią robotę. Jednak nikt nie mógł przebić Dzikich Dzików, które uwielbiali wszyscy, starzy i młodzi. To były prawdziwe gwiazdy z zarośli. Nawet mama podśpiewywała często ich przebój przy krojeniu marchewki. Przebój miał tytuł: „Choć już liniejesz, ciągle kocham cię”, a to podśpiewywanie mamy, nie wiedzieć czemu, bardzo złościło tatę.

- Idę z tobą – stwierdził zdecydowanie Grześ. – Weźmiesz mnie?
- Jasne, Grzesiulku – odpowiedziała Gabrysia. – W końcu od czego ma się starszą siostrę? Daj mi pieniądze, to dokupię ci bilet.
- Ale... ale ja nie mam pieniędzy. – Grześ się skulił. Nie cierpiał, jak się do niego mówiło „Grzesiulku”, ale tym razem nie zareagował.
- Jak nie masz? – zdziwiła się siostra. – Przecież dostałeś kieszonkowe?

Gabrysia spojrzała uważnie na brata. Ten stał ze spuszczonymi oczami i uszami.

- Wszystko jasne. – Gabrysia od razu się domyśliła.
- Całą kasę przepuściłeś w szkolnym sklepiku, co nie?
- Ciasto marchewkowe, kapuściane landrynki i sok z buraka cukrowego – wyliczała.
- Dobrze mówię?

Gabrysia czekała, aż brat jakoś zareaguje, ale ten się wcale nie odezwał.

– Czyli dobrze mówię. Ty w tym sklepiku jesteś tak często, że mógłbyś tam w sumie zamieszkać.

Pomysł, by zamieszkać w sklepie ze słodyczami, pewnie bardzo by się Grzesiowi spodobał, ale w tej konkretnie chwili króliczkowi nie było jakoś do śmiechu.

– Pożyczysz? – Spojrzał błagalnie na siostrę.

– Nie ma mowy. Trzeba było oszczędzać.

– Ale jak? – wystękał Grześ.

– No normalnie, z każdego kieszonkowego odkładać do skarbonki.

Tak jak ja – odpowiedziała z dumą siostra.

– To co ja mam teraz zrobić? – króliczek aż się przykurczył.

– Nie wiem – prychnęła siostra. – Ja odkładałam i to systematycznie. Grosz do grosza.

A jak odkładałam, to potem mam. A jak mam, to mogę kupić sobie to, co chcę.

A ty, jak przepuszczasz kasę na różne zachcianki, to teraz masz za swoje.

Bo wiesz, bracie, pieniądze nie rosną na drzewach.





*** **

Tak się akurat składa, że pieniądze na Południowej Łące rosną na drzewach, a konkretnie na jednym. Już wam wszystko tłumaczę. Z boku łąki, przy strumyku, tuż przy granicy lasu, rośnie sobie zagajnik. W tym zagajniku rośnie sobie dąb. Jeden jedyny, ale za to wielki. A na tym dębie rosną sobie żołędzie. Rozumiecie?

Kiedy żołędzie dojrzeją, przychodzi specjalna komisja i zbiera je co do jednego. Wszystkie żołędzie trafiają do Centralnej Nory. Pilnują ich wilki i rysie, bo to cenny skarb. Zwierzęta z Południowej Łąki umówiły się, że żołędzie to będą ich pieniądze. Ale to nie jest tak, że każdy może sobie wziąć, tyle ile chce. Nie, żołędziowe pieniądze są dla wszystkich mieszkańców Południowej Łąki, ale dawane są za pracę, więc każdy dostaje ich tyle, ile wypracuje. Ani jednego żołędzia więcej.

Z pieniądzem, nawet takim żołędziowym, jest łatwiej żyć niż bez pieniędzy. Gdy nie ma pieniędzy, trzeba się wymieniać tym, co się ma. A to bywa trudne. Sami zresztą oceńcie. Sikorki mają jarzębinę i wymieniłyby się na dżdżownice. Krety mają dżdżownice, ale jarzębina ich nie kręci. Bo krety wolą ślimaki. Zające mają mnóstwo ślimaków, bo te im wyżerają sałatę. Ale zające nie potrzebują dżdżownic od kretów. Wolałyby marchewkę, którą mają jeże. Robi się z tego taka komplikacja, że nie ma jak handlować. A pieniądź to pieniądź. Gdy jest, to zamiast wymieniać, można kupować. Wszystko, co się chce.

– No nie wiem, czy to dobry pomysł z tą skarbonką. – Grześ nie mógł dla siebie znaleźć miejsca.

Króliczek i jego dwóch znajomków, Borsuk i Łasiczka, siedzieli teraz na skraju łąki, tuż przy zagajniku z dębem. Pod nimi płynął wartko Graniczny Strumień.

– Daj spokój, co się łamiesz? Wyciągniesz parę żołądzi, a jak dostaniesz kieszonkowe, to oddasz. Twoja siostra nawet nie zauważy. – Borsuk w jednej łapce trzymał skarbonkę, a w drugiej cienki patyk.

– Słyszysz, ile tego tu jest? – Zwierzak przekręcił porcelanową świnkę. W środku przyjemnie zachrupotało.

– A wy skąd bierzecie pieniądze, jak ich potrzebujecie? – zapytał Grześ.

– Moja młodsza siostra to pada na ziemię, tarza się i płacze. Tak długo, aż wreszcie wypłacze – odpowiedziała Łasiczka.

– Ty też się tarzasz? – zapytał Borsuk, grzebiąc patykiem w otworze skarbonki.

– Co ty, za stara jestem. Ja to robię tak. Patrzcie!

Tu łasica uklęknęła, podniosła do góry głowę i zrobiła taką smutną minę, jakby za chwilę miał zniknąć cały świat.

– To działa? – zainteresował się Grześ.

– Ostatnio coraz gorzej. Muszę wymyślić jakiś inny trik.

Łasica podniosła się, otrzepując kolana.

– Dobra, daj tę skarbonkę, bo nawet kraść nie umiesz – mówiąc to, podeszła do Borsuka.

– Co nie umiem? Poczekaj, zaraz wyciągnę. – Borsuk grzebał patykiem w skarbonce z takim zaangażowaniem, że aż wysunął język. – Kto wymyślił takie małe dziurki? – wystękał.

– Helo, są specjalnie takie małe, żeby nie dało się wyciągnąć żołądzi. Można je wyjąć od dołu, mądralo – wyjaśniła fachowo Łasiczka.

– Ale do tego trzeba mieć kluczyk – zauważył Grześ.



- Poradzimy sobie bez niego. Dawaj – powiedziała Łasiczka i szarpnęła za skarbonkę.
- Poczekaj – prychnął Borsuk i szarpnął w swoją stronę. – Już go prawie mam.
- Dobra, dawaj. Tu potrzeba fachowca.

Łasiczka złapała za skarbonkę, ale Borsuk nie chciał puścić. Szarpała w swoją stronę, a Borsuk w swoją. Łasiczka tak się zaparła, że aż się potknęła. Straciła równowagę i puściła skarbonkę. Trach! Porcelanowa świnka upadła na ziemię i rozbiła się na kawałki. A żółędzie stoczyły się ze skarpy. Z pluskiem wpadły do wody i nie czekając na nikogo, odpłynęły w kierunku Zakazanego Lasu.

- Ups. Szkoda – powiedział Borsuk. – Nawet sporo ich było.
- Teraz rozumiem, co ma na myśli tata, kiedy mówi, że pieniądze idą mu jak woda – dodała filozoficznie Łasiczka.

Grześ nic nie dodał, tylko patrzył na odpływającą gotówkę swoimi wielkimi króliczymi oczami.



- Widziałeś gdzieś moją skarbonkę? – Gabrysia nerwowo grzebała na półkach.
- Ja... jaką skarbonkę? – zapytał niepewnie Grześ.
- No wiesz, tę świnkę. Potrzebuję żołędzi na bilet. Widziałeś?
- Ja... nie. – Gdyby nie futerko, Gabrysia zobaczyłaby, że Grześ robi się czerwony jak burak.
- Pomożesz szukać?
- Ja... pewnie. Za chwilę, dobrze?

Grześ wyszedł przed ich króliczą norkę. Aż musiał przysiąc, żeby złapać oddech. Co robić? Udać niewiniątko i szukać razem z siostrą, czy przyznać się do wszystkiego? Skarbonka rozbita, pieniądze odpłynęły i teraz na dodatek musi jeszcze kłamać. A może o wszystkim powiedzieć mamie? Albo pójść pod dąb i poszukać żołędzi? Może komisja nie zebrała wszystkiego. Skąd dorośli biorą pieniądze? Kiedy tak siedział i dumał w rozpacz, przy furtce pojawił się Kurier Chomik.



– Hej, Grzesiu. Mam przesyłkę dla Gabrysi. Odbierzesz? Coś czuję, że to koszulka Dzikich Dzików. Ty też się wybierasz na koncert?

Grześ siedzący przed norą miał taką kwaśną minę, że każdy by się zatrzymał i zapytał. Kurier Chomik odłożył swą kurierską torbę i usiadł przy Grzesiu.

– Co tam, kolego? Coś tak czuję, że jesteś w kłopotcie...

Grześ spojrzał na Chomika. I pomyślał, że może zaufać temu szczeremu i zawsze radosnemu pyszczkowi, ozdobionemu przez dwa białe, wystające zęby. Nie namyślając się długo, opowiedział mu więc o tym, że Gabrysia nie może znaleźć swoich pieniędzy i jej udział w koncercie wisi na cienkim, króliczym włosku. Ale o kradzieży skarbonki i o tym, co się potem z nią stało, nawet się nie zająknął.

– Chętnie bym pomógł siostrze, ale nie mam żadnych pieniędzy. Nic nie odłożyłem, bo wszystko, co miałem, to wydałem – przyznał się szczerze Grześ.

– Pieniądze trzeba odkładać wtedy, gdy się je ma – poradził Chomik. – Żołądz do żołędzia. Gdy masz pieniądze, najpierw wrzucić część do skarbonki, a nie potem, kiedy ich już nie ma. Bo gdy pieniądze wydasz, to już jest za późno na oszczędzanie. Kto jak kto, ale ja wiem najlepiej, jak je zachomikować!

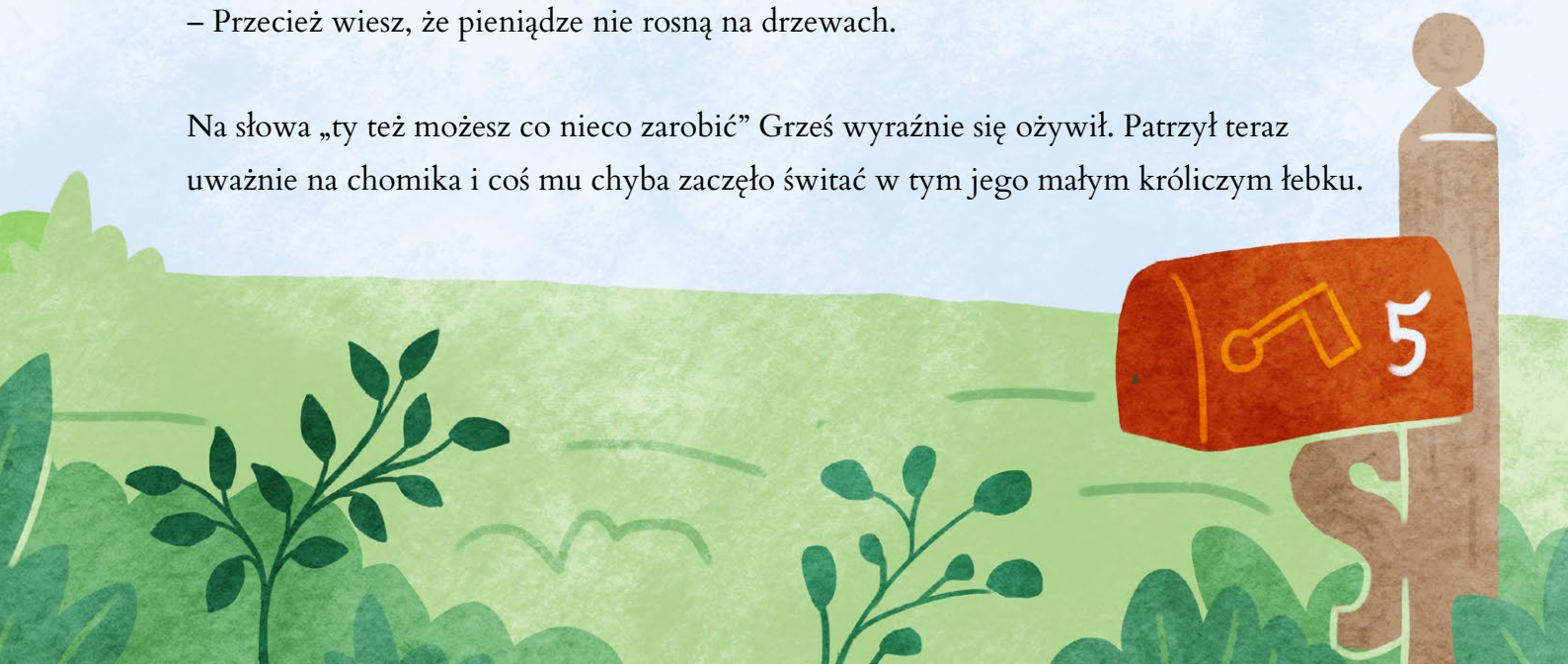
– A jak nie ma co wrzucić? – dopytywał zrezygnowany Grześ. – Skąd biorą pieniądze dorośli?

– Biorą je z pracy – odpowiedział Chomik. – To najlepszy pomysł.

Ty też możesz co nieco zarobić, jeśli tylko chcesz – poradził Grzesiowi, po czym dorzucił:

– Przecież wiesz, że pieniądze nie rosną na drzewach.

Na słowa „ty też możesz co nieco zarobić” Grześ wyraźnie się ożywił. Patrzył teraz uważnie na chomika i coś mu chyba zaczęło świtać w tym jego małym króliczym łebku.



- Ej, stary, co ty tu robisz? – Borsuk i Łasiczka bardzo się zdziwili, widząc Grzesia machającego łopatą.
- A wy co tutaj robicie? – Grześ wbił łopatę w ziemię, oparł na niej nogę, a łapką otarł pot z czoła.
- Szukaliśmy cię. Patrz, co mamy! – Borsuk z dumą podniósł w górę kartonowe pudełko.

Na pudełku była narysowana świnka skarbonka. Dokładnie taka sama, jak ta, która straciła swe oszczędne życie przy strumyku.

- Borsuk znalazł ją w internecie. Zamówił, no i dzisiaj przyszła – wyjaśniła Łasiczka.
- To w końcu my ją zniszczyliśmy. Zapłaciliśmy na spółę. Nie musisz oddawać.
- Dziękuję. – Grześ podszedł do płotu. – Prawdziwi z was przyjaciele.
- A tak przy okazji – zaciekała się Łasiczka – co ty tu w ogóle robisz w tym ogródku?
- Pracuję – odpowiedział z dumą Grześ.
- Ale tak normalnie, za pieniądze? – dopytywał się Borsuk.
- Normalnie, za pieniądze – wyjaśnił królik. – Przekopuję grządkę pani Wiewiórkowskiej. A jak przekopię, to posieję marchewkę.
- Taka robota to nie dla mnie – prychnęła Łasiczka. – Można się spocić, ubrudzić, no i połamać pazurki. A tego bym nie zniosła. Nie kopałabym nawet za milion.
- Czyli wolisz robić smutne minki i męczyć rodziców? – upewnił się Borsuk.
- Tak właśnie wolę. I już – powiedziała Łasiczka i obróciła się na pięcie.

Borsuk spojrzał na kolegę, machnął ręką na pożegnanie i podreptał za Łasiczką.

- Czy ja ci płacę za stanie, czy za kopanie? – Grześ usłyszał za sobą zniecierpliwiony głos pani Wiewiórkowskiej. – Bierz się do roboty, bo dzień się zaraz skończy, a ty jesteś w połowie. Jak przekopiesz, przyjdź po zapłatę. I na racuchy rzodkiewkowe.





– Powiem ci bracie, że nie uwierzysz. – zwróciła się Gabrysia do Grzesia. – Skarbonka się znalazła. Stała sobie normalnie na półce jak gdyby nigdy nic. A przy niej kluczyk. Dziwne, że jej nie spostrzegłam. Gdzie ja miałam wcześniej oczy.

Grześ nic nie powiedział, tylko kiwał łebkiem, pokazując, że rozumie i widzi to co ona. Gabrysia przyłożyła skarbonkę do ucha i potrząsnęła nią lekko. Uśmiechnęła się na dźwięk grzechoczących w środku żołądki. Króliczka położyła świnkę na stole i otworzyła jej brzuch kluczykiem. Żołądki rozsypały się na blacie.

– Dziwne – zauważyła po chwili Gabrysia. – Skąd tu tyle pieniędzy? Na pewno miałam ich mniej. Dziwne – powtórzyła. – Najpierw ta historia ze zniknięciem, a teraz to. Powiem ci, że w tym domu dzieją się cuda.

Gabrysia spojrzała uważnie na brata, tak jakby zaczęła czegoś się domyślać. Grześ poczuł, że nie może dłużej dusić tajemnicy w sobie.

– Siostra, muszę ci coś powiedzieć.

Grześ wyznał siostrze wszystko, trochę się jękając i trochę nie po kolei. Powiedział o tym, jak bardzo chciał iść na koncert. I że chciał pożyczyć i zaraz potem oddać. A jak skarbonka pękła i pieniądze przepadły w strumyku, to nie wiedział, co robić. A do nowej skarbonki włożył żołądki trochę na oko, bo nie wiedział, ile wcześniej ich było. I jak widać, włożył trochę za dużo.

Gabrysia słuchała, a jej oczy robiły się większe i większe. Wtem zmarszczyła czoło i zapytała ostro:

– Skąd wzięłeś żołądki na to wszystko? Znowu komuś ukradłeś, czy jak? Przyznaj się!

Grześ opowiedział więc o przyjaciółkach i nowej skarbonce. Wspomniał też o pracy u pani Wiewiórowskiej, że u niej kopał i zarobił. Od tego słuchania buzia Gabrysi robiła się coraz bardziej zdziwiona.



– Ty sam zarobiłeś? I nie wydałeś od razu, tylko odłożyłeś? No, powiem ci, że jestem w ciężkim szoku. Nie znałam cię od tej strony.

Rodzeństwo patrzyło teraz na siebie w milczeniu. Grześ nie wiedział, co powiedzieć, bo wydawało mu się, że powiedział już wszystko. Może jeszcze zabrakło zwykłego „przepraszam”. Już chciał wypowiedzieć to magiczne słowo, ale uprzedziła go siostra:

– Akcja z kradzieżą skarbonki to była ciężka zbrodnia. – Tu Gabrysia zrobiła małą pauzę.
– Ale fajnie to potem rozwiązałeś. I ja to szanuję. I wiesz, co ci powiem, królik? – zwróciła się do brata, patrząc na rozrzucone na stole żołędzie.
– Tak mi się coś zdaje, że pieniędzy starczy na dwa bilety. Poznaj, bracie, moje dobre serce. Wybaczam ci i dołożę ci kasę na ten koncert.



*** **

Na rykowisku za Zimowym Wzgórzem stawił się komplet publiczności. Mali i duzi, starzy i młodzi. Kogo tam nie było... Przybiegły wiewiórki, które zawsze pchają się do pierwszych rzędów, przydreptały jeże, były też szybkie zające i łasice, które nie odpuszczą żadnego koncertu. Tuż przed występem wybuchła mała afeta: ochroniarze złapali dwa krety, które próbowały dostać się na koncert podkopem, bez biletu. Wreszcie sytuacja została opanowana i zabawa mogła się zacząć.

– Hej zwierzęta, dobrze się bawicie? – krzyknął Chrumszczon, lider zespołu Dzikich Dzików.

Odpowiedziało mu niemrawe mruknięcie.

Cóż, pomyślał Chrumszczon, widownia chyba nie jest jeszcze rozruszana.

Trzeba dać więcej czadu.



– Jak się bawi Południowa Łąka, bo nie słyszę? – Chrumszczon przyłożył racicę do swojego włosatego ucha.

Tłum zwierząt zafalował. Tym razem odpowiedź była głośniejsza. Ale Chrumszczon tylko się skrzywił. Spojrzał na swoją kapelę, po czym odwrócił się, podszedł bliżej sceny i z całej siły swego ryja wrzasnął:

– JAK SIĘ BAWI POŁUDNIOWA ŁĄKA, BO NIE SŁYSZĘ???!!!!

– W PIE-TRU-CHE!!!! – odpowiedział mu zwierzęcy tłum.

Chrumszczon stanął mocno na racicach i spojrzał z uznaniem na swoich fanów.

– No to jedziemy. Gotowi?

– GO-TO-WI!!!! – ryknął zgromadzony przed sceną zwierzyniec.

Kiedy zabrzmiały pierwsze akordy, tłum po prostu zwariował. Kapela Dzikich Dzików znała się na swojej robocie i naprawdę potrafiła dawać czadu. Od razu było widać, że ta ekipa z niejednego pola brukiew jadła. Kiedy perkusistka Dzida waliła racicami w bębny i talerze, gitarzyści Brudny i Kłaczek ślali w przestrzeń kolejne ostre nuty. Chrumszczon dokładał do tego swój chrapliwy, świński głos, który nikogo nie pozostawiał obojętnym:

*„KUPIĘ CI CHLEW, KOCHANIE
KUPIĘ CI CHLEW
W TYM CHLEWIE BĘDZIEMY
W TYM CHLEWIE BĘDZIEMY...”*



Tu Chrumszczon odsunął mikrofon przed ryja i wskazał racicą na widownię. A tłum odpowiedział:

„CHrupać MAR-CHew”

Potem było jeszcze lepiej. Poleciały najlepsze kawałki Dzikich Dzików, w tym ulubione przez widownię: „Kiedy patrzę na twój ryjek”, „Weź mnie za racicę, ucieknijmy stąd” oraz „Lubię się ześwinić”. Zwierzęta, od jeleni po nornice, bawiły się znakomicie. Nad rykowiskiem powoli zapadał zmierzch i pora było kończyć. Jednak mieszkańcy Południowej Łąki nie chcieli wypuścić swoich gości. Wreszcie po kilku udanych bisach zespół Dzikich Dzików zagrał swój hit pt. „Chcesz z kopyta?”, uklonił się publiczności, po czym na dobre zszedł ze sceny.



Po koncercie tłum zwierzaków zaczął się rozchodzić do swoich nor, gniazd, dziupli i innych miłych legowisk. W powietrzu wciąż unosiła się atmosfera dobrej zabawy. Wrony, które zawsze oglądają występy na gapę z okolicznych gałęzi, krakały teraz radośnie.

- No jak? Jak było? – dopytywali Borsuk i Łasiczka, którzy czekali na Grzesia przed płotem.
- Meega. Żałujcie, że tego nie widzieliście. Dzikie Dzikie dały taki show, że to się nie dzieje! – zachwycił się Grześ.
- Pewnie, że żałujemy – posmutniał Borsuk. – Stąd też było trochę słychać, ale słabo.
- Głównie jakieś krzyki i wrzaski – wyznała szczerze Łasiczka.
- Ale jesienią Dzikie Dzikie powrócą – zasugerował Borsuk.
- I wtedy na pewno pójdziemy – dodała Łasiczka.
- Tylko musimy przyoszczędzić na bilety.
- A właśnie, Grzesiu, jest taka sprawa... – Łasiczka spojrzała na Grzesia i zrobiła trochę takie oczy, jakie pokazywała wcześniej przy strumyku.
- Załatwiłbyś nam jakąś robotę? Wiesz, podpytał panią Wiewiórkowską? Może ma tam coś jeszcze do przekopania.
- To byłoby ekstra – ucieszył się Borsuk. – Ja kopię jak wariat, mówię ci. Załatwisz?

Grześ spojrzał na dwójkę przyjaciół. „Ciekawe” – pomyślał. Trzy dni temu się z niego śmiali, a teraz sami proszą o pracę.

- Zobaczą, co da się zrobić – odpowiedział, po czym dodał:
- A może popracujemy w trójkę? Bo ja też muszę trochę zarobić i trochę zaoszczędzić. W końcu sami rozumiecie, pieniądze nie rosną na drzewach.



*wspiera rozwój dziecka
w naturalny i bezpieczny sposób*

*buduje relację
z dzieckiem*

*relaksuje,
wycisza*

*pomaga poznać wewnętrzny
świat dziecka*

*rozwija umiejętności
komunikacyjne*

BAJKOTERAPIA

*stanowi efektywne
narzędzie edukacyjne*

*idealna do stosowania
w domu czy w klasie*

*wspiera dzieci
w koncentracji*

*pomaga oswajać emocje
- szczególnie lęk*

Bajkoterapia - to działa

Często zastanawiamy się co, może pomóc naszym dzieciom w dobrym życiu. Jak zapewnić im najlepszy start. Ciągłe nie każdy zdaje sobie sprawę, że ma pod ręką proste, a jednocześnie bardzo skuteczne narzędzie. Mowa tu o wspólnym czytaniu dzieciom na głos i, co równie istotne, wspólnej rozmowie o trudach ulubionych bohaterów. Dla większości dzieci jest to najlepszy sposób budowania bliskiej więzi oraz edukacji poprzez dobrą zabawę.

Bajkoterapia to skuteczna metoda wspierająca rozwój dziecka za pomocą trójstopniowego procesu, który uwzględnia czytanie, omawianie i zabawę edukacyjną. Wspólne czytanie buduje więź i zrozumienie, zaspokaja potrzeby emocjonalne, wspiera rozwój psychiczny dziecka i wzmacnia jego poczucie własnej wartości, a co najważniejsze – pomaga w rozwiązywaniu problemów. To właśnie od czytania zaczynamy proces bajkoterapii, do którego zapraszamy dzieci. Bajka w rękach odpowiednio przygotowanego rodzica bądź opiekuna stanowi doskonałe narzędzie edukacyjne, ponieważ dzięki dobrze przeprowadzonym zajęciom wzbogaconym o ustrukturyzowaną rozmowę i zabawę możemy wypracować z dzieckiem właściwe postawy i kompetencje odpowiadające na wyzwania współczesnego świata. Podczas bajkoterapii nawet najmłodsze dzieci mogą uczyć się identyfikować i nazywać własne emocje, przyjmować nowe wzorce myślenia, rozwijać wyobraźnię oraz przygotować się do podejmowania kolejnych wyzwań.

JAKIE BAJKI WYKORZYSTUJEMY W BAJKOTERAPII?

W bajkoterapii wykorzystujemy trzy rodzaje bajek, które różnią się od siebie zakresem poruszanych tematów, celem stosowania i budową. Pierwsze dwa rodzaje, **bajki psychoterapeutyczne i psychoedukacyjne**, wykorzystywane są w podobnym celu, jednak te pierwsze dotyczą zwykle tematów wymagających więcej wrażliwości i specjalistycznej wiedzy. Obydwie jednak mają za zadanie przede wszystkim wspierać rozwój poznawczy i emocjonalny dziecka. Obniżają lęki, pomagają przepracować smutek czy złość, dodają pewności siebie, odpowiadają na potrzeby akceptacji, miłości, przynależności i bezpieczeństwa. Pokazują wzory zachowań, a ich fabuła wyraźnie podkreśla pożądane postawy i sposoby działania - dzięki mechanizmowi naśladownictwa dziecko może utożsamić się z bohaterem historii i przyjąć jego style zachowania.

Bajki psychoterapeutyczne i psychoedukacyjne mają określoną budowę, a ich istotnymi elementami są: główny bohater, problem, tło historii, postacie wspierające oraz szczęśliwe zakończenie (znalezienie rozwiązania problemu). Ważne jest, aby jedna bajka omawiała jeden problem (wyzwanie), z którym mierzy lub może mierzyć się dziecko. Tu też pojawiają się znaczące różnice pomiędzy bajkami psychoedukacyjnymi i psychoterapeutycznymi. Te pierwsze mogą poruszać następujące tematy takie jak sprzątanie zabawek we własnym pokoju, segregowanie śmieci, ostrożność w kontaktach z obcymi, oszczędzanie wody czy reagowanie na przemoc w grupie rówieśniczej. Z kolei bajki psychoterapeutyczne dotyczą często kwestii wiążących się z potencjalnie traumatycznymi przeżyciami dla dziecka, takimi jak choroba nowotworowa, śmierć bliskiej osoby czy wojna.

Trzecią grupą bajek terapeutycznych są **bajki relaksacyjne**. Ich celem jest wywołanie uczucia odprężenia u dziecka, obniżenie napięcia, uspokojenie lub wyciszenie. Mogą być stosowane po emocjonującym dla dziecka dniu lub przeżyciu trudnej, stresującej sytuacji. Bajki relaksacyjne zapraszają do wizualizacji i odwołują się do wyobraźni dziecka. Ich czytanie trwa zwykle poniżej 10 minut, może mieć miejsce zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorem, przed spaniem. Istotne w przypadku tego rodzaju bajek jest podkreślanie wrażeń słuchowych (np. szum fal), wzrokowych (np. promienie słońca padające na twarz) i czuciowych (np. miękka i wilgotna trawa pod bosymi stopami).

JAKIE SĄ CELE BAJKOTERAPII?

Edukacja

Pokazanie dziecku skutecznych sposobów rozwiązywania problemów i radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Dzięki bajkoterapii przekazujemy dziecku wiedzę o sobie i świecie, pokazujemy nowe wzorce myślenia, inspirujące do radzenia sobie z wyzwaniami.

Trening umiejętności

Treści bajek terapeutycznych zachęcają do działania i uruchamiania nowych zdolności u dziecka, zarówno w sferze emocji, jak i szeroko pojmowanych kompetencji społecznych.

Budowanie relacji

Mowa nie tylko o relacji między dzieckiem a bajkoterapeutą, ale też o relacji z samym sobą – o akceptacji, wzmacnianiu poczucia własnej wartości oraz budowaniu wiary we własną moc sprawczą i talenty.

Terapia

Wsparcie dla dziecka znajdującego się pod wpływem silnego lęku, strachu czy smutku. Pozwala ośwoić te emocje, wyrazić je oraz znaleźć sposób na przyjrzenie się trudnej sytuacji i poszukanie odpowiedniego dla dziecka rozwiązania.

JAKIE SĄ MECHANIZMY PSYCHOLOGICZNE ZACHODZĄCE DZIĘKI BAJKOTERAPII?

Naśladownictwo

Najsilniejszy proces zachodzący podczas bajkoterapii. Dziecko poprzez naśladowanie głównego bohatera przyjmuje jego wzorce zachowań, komunikacji i sposobu myślenia. Zadaniem rodzica czy opiekuna jest wskazywanie tych mechanizmów działania i postaw, które będą sprzyjały rozwojowi dziecka oraz wesprą jego socjalizację.

Odwrażliwianie

Oswajanie trudnej emocji lub sytuacji poprzez opisaną w bajce historię. Dziecko, pozostając w bezpiecznej przestrzeni z bliską osobą, dzięki bajce ma szansę spojrzeć w nieco inny sposób na sytuację wywołującą lęk. Wielokrotne powtarzanie historii zmniejsza emocjonalne oddziaływanie stresogennego bodźca.

Racjonalizacja

Pokazywanie dziecku poprzez treść bajki czynników lękotwórczych w celu ułatwienia mu zrozumienia sytuacji lub stanu, w którym się znajduje. Ponadto dziecko ma szansę zobaczyć, że nie jest ze swoimi lękami samo, a bohaterowie bajki również mierzą się z różnymi emocjami, takimi jak lęk czy smutek.

Konkretyzowanie

Treści bajek dostarczają dziecku informacji o tym, jak nazwać emocje czy stany emocjonalne, którym stawia czoła. Pozwalają na lepszy wgląd w siebie i dają narzędzia do opisu tego, co się dzieje. Wzbogacają język emocji dziecka oraz rozwijają umiejętność nazywania sytuacji, w których dziecko może się znajdować.

Rozwijanie empatii

Poznanie bohaterów bajek i przeżywanie wraz z nimi ich przygód ma na celu zachęcenie dziecka do współodczuwania ich emocji. Działa tu również mechanizm decentracji, który ma zachęcać do rozwijania umiejętności wyobrażania sobie przedmiotów czy sytuacji z punktu widzenia osoby, która towarzyszy nam w rozmowie lub siedzi naprzeciwko.

PROCES BAJKOTERAPII



Etap I – czytanie

Proces bajkoterapii zaczynamy od wspólnego czytania. Czytając, warto zwrócić uwagę na:

- modulację głosu;
- kontakt wzrokowy z dzieckiem – najlepiej tzw. migawkowy, bez nadmiernego wpatrywania się w dziecko czy całkowitego unikania kontaktu wzrokowego i koncentracji tylko na książce;
- ton głosu i tempo mówienia;
- pokazywanie dziecku ilustracji znajdujących się w bajce;
- rozluźnioną pozycję podczas czytania, tak aby dziecko również mogło się zrelaksować i skupić na treści bajki.



Etap II – omawianie

Przystępując do drugiego etapu – omawiania – zapraszamy dziecko do odpowiedzi na kilka pytań dotyczących usłyszaną właśnie treści.

Zaczynamy od tych prostych, nawiązujących do głównego bohatera, jego przyjaciół czy miejsca, w którym rozgrywa się dana historia. Są to zazwyczaj pytania zamknięte, wymagające krótkiej odpowiedzi – czasami brzmiącej jedynie „tak” lub „nie”. Na przykład: „Czy główny bohater miał ulubionego przyjaciela?”, „W jakim miejscu toczyła się akcja bajki?”, „Jak miał na imię główny bohater?”

Następnie przechodzimy do pytań związanych z przeżyciami bohaterów, ich odczuciami czy pomysłami, na które wpadli podczas próby stawienia czoła przedstawionemu w opowieści wyzwaniu. Na przykład: „Jakie przygody mieli główni bohaterowie? Jak sobie z nimi radzili?”, „Co czuł główny bohater, kiedy poznawał nowych kolegów?”, „Jak ty byś się czuł/czuła w tej sytuacji? Co byś zrobił/zrobiła?”

Poszukiwanie odpowiedzi na zadane pytania uruchamia u dzieci umiejętność korzystania z informacji, które otrzymały, porządkuje je, zachęca do kreatywności oraz wyrażania swojego zdania. Pytania dotyczące stanów czy emocji bohaterów pozwalają rozwijać język emocji oraz stwarzają przestrzeń do poznawania sfery emocjonalnej dziecka.



Etap III – ćwiczenie

Trzeci, ostatni etap bajkoterapii to ćwiczenie, do którego bajkoterapeuta zaprasza dziecko, lecz to ono decyduje w dużej mierze o tym, w jaki sposób będzie wyglądała zabawa. Bajkoterapeuta dostarcza scenariusz ćwiczenia oparty na czytanej historii, a następnie w duchu zasad bajkoterapii podąża za dzieckiem, jego potrzebami, pomysłami oraz tempem, płynnie wplatając do zabawy treści, które warto, aby dziecko zapamiętało i przyswoiło. Dziecko może bawić się w pojedynkę bądź zaprosić do wspólnej zabawy bajkoterapeutę. Ćwiczenie wspiera rozwój kreatywności u dziecka, pozwala utrwalić oraz wykorzystać zdobyte informacje. To również etap, podczas którego zacieśniamy więź z dzieckiem zbudowaną podczas omawiania bajki, okazując mu zaufanie poprzez wspieranie go w trenowaniu nowych umiejętności i pozwalanie na podejmowanie samodzielnych decyzji.

BAJKOTERAPIA – PYTANIA I ODPOWIEDZI

Jak przygotować się do bajkoterapii?

Przed przystąpieniem do bajkoterapii zawsze zapoznaj się z treścią bajki, którą chcesz przeczytać. Ma to na celu sprawdzenie jej pod kątem przykładów, których dostarcza, lub wzorów postępowania zgodnych z tym, co chcemy faktycznie dostarczyć dziecku.

Sprawdź swój poziom energii i stan emocjonalny, który dziecko będzie nieświadomie odzwierciedlać. Jeśli bajkoterapeuta będzie spięty lub smutny, trudno mu będzie wesprzeć dziecko w jego stanach emocjonalnych czy w poszukiwaniu sposobów obniżenia lęku.

Przygotuj sobie przykładowe pytania, które możesz zadać na etapie omawiania bajki – może być tak, że ich nie użyjesz, bo w trakcie czytania pojawią się zupełnie inne, jednak świadomość bycia przygotowanym zwiększy twoje poczucie bezpieczeństwa oraz efektywność w procesie bajkoterapeutycznym.

Przygotuj przybory, których planujesz użyć podczas ćwiczenia – dzięki temu zyskasz więcej czasu na wspólną zabawę, zamiast tracić go na poszukiwanie potrzebnych rekwizytów.

Kto może prowadzić bajkoterapię?

Aby poznać przebieg całego procesu i efektywnie korzystać z jego funkcji edukacyjnych, warto wziąć udział w szkoleniu poświęconym tematyce bajkoterapii. Pozwoli ono poznać wszelkie mechanizmy oraz narzędzia wspierające cały proces edukacyjny, jednocześnie dając poczucie bezpieczeństwa merytorycznego przyszłemu bajkoterapeucie. Taki wariant polecany jest osobom, które w swojej codziennej pracy lub opiece nad dziećmi chcą aktywnie korzystać z bajkoterapii jako formy wspierania i rozwoju podopiecznych.

Dla kogo przeznaczona jest bajkoterapia?

Bajkoterapia to jedna z form edukacyjnych i rozwojowych, należąca do szerszej kategorii, zwanej biblioterapią. Przeznaczona jest szczególnie dla dzieci w wieku 3–10 lat, jednak jej wykorzystanie jest tak wszechstronne, że mogą pojawiać się sytuacje, kiedy bajkoterapia wykorzystana zostanie również w grupach nieco starszych dzieci. W stosunku do młodzieży powyżej 15. roku życia możemy mówić natomiast o procesie biblioterapeutycznym, w którym wykorzystujemy nieco inne teksty, a sam proces przebiega na podstawie odmiennego schematu.

Bajkoterapię można prowadzić zarówno w formie indywidualnej (bajkoterapeuta i jedno dziecko), jak i w formie grupowej. Ta druga wykorzystywana jest w szkołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, bibliotekach czy świetlicach. Różnica między bajkoterapią indywidualną i grupową polega przede wszystkim na konieczności opanowania zasad pracy z grupą oraz umiejętności jednoczesnego poświęcenia uwagi większej liczbie osób.



Scenariusz do zajęć indywidualnych „Pieniądze nie rosną na drzewach”

Cele:

1. Poszerzenie świadomości znaczenia pieniądza.
2. Rozwijanie kompetencji społecznych takich jak przedsiębiorczość i oszczędzanie.
3. Identyfikacja i nazywanie przeżywanych emocji.
4. Przyjrzenie się wyznawanym wartościom.
5. Rozwijanie postaw takich jak uczciwość i szczerłość.

Wiek: 7-9 lat

Materiały: monety o różnych nominałach, chustka, papier, kredki, flamastry i farby.

Czas: 45 minut



Przebieg zajęć:

1 *Przywitanie się i rozpoczęcie spotkania od pytania o emocje, z jakimi dziecko przyszło na zajęcia. Możesz zadać pytania pomocnicze, takie jak:*

- Czy wydarzyło się dziś coś, co sprawiło Ci radość?
- Czy spotkało Cię dziś coś miłego?
- Czy robiłeś dziś coś nudnego/ekscytującego?

2 *Zaproszenie do wspólnej zabawy:*

Poproś dziecko o zamknięcie oczu (można też przewiązać je chustką). Połóż przed nim monety na stole i pozwól mu je podotykać. Daj mu czas na obracanie ich w palcach, porównanie ich rozmiaru i ciężaru. Poproś, aby spróbowało zgadnąć nominały trzymanych w dłoniach pieniędzy.

3 *Wprowadzenie do tematu (można rozpocząć temat już podczas zabawy).*

Zapytaj, ile monet ma dziecko i jaką dają w sumie kwotę pieniędzy. Następnie zadaj pytanie, co chciałoby sobie kupić najbardziej na świecie. Czy myśli, że wystarczyłoby na to pieniędzy (monet), które ma dziecko? Czy wie skąd biorą się pieniądze?

4 **Czytanie bajki**

Przeczytaj bajkę „Pieniądze nie rosną na drzewach”.

5 **Omawianie bajki**

Zadaj kilka pytań zamkniętych i otwartych na temat bajki. Możesz posiłkować się przykładowymi pytaniami lub wymyślić własne.

Pytania zamknięte:

- Jak nazywali się główni bohaterowie bajki?
- Na jaki koncert chciała pójść Gabrysia?
- Czy Grzesia było stać na bilet?
- Czy Grześ oszczędzał swoje pieniądze?
- Kto pomógł Grzesiowi włamać się do skarbonki siostry?
- Czy dobrze postąpili?
- Co stało się z żołędziami?
- Skąd Grześ wziął pieniądze, żeby oddać siostrze?
- Kto pomógł Grzesiowi wymyślić rozwiązanie problemu?
- Czy koledzy Grzesia byli na koncercie?

Pytania otwarte:

- Dlaczego Gabrysia mogła pójść na koncert, a Grześ nie mógł?
- Jak myślisz, jak czuł się Grześ, gdy odkrył, że nie ma wystarczająco pieniędzy, aby pójść na koncert?
- Czy Twoim zdaniem miło było Gabrysi oszczędzać pieniądze? Czy powstrzymanie się od wydania wszystkich pieniędzy na słodycze i przyjemności jest łatwe?
- Co według Ciebie czuł Grześ, jak wraz z lisiczką i borsukiem próbowali włamać się do skarbonki siostry? Co pomyśleli, jak żołędzie odpłynęły?
- Dlaczego nie powinno się brać cudzych rzeczy bez pytania?
- Jak mogła czuć się Gabrysia, gdy nie mogła znaleźć skarbonki? O czym myślał Grześ, jak poprosiła go o pomoc?
- W jaki sposób Grześ wpadł na pomysł zarabiania żołędzi? Co czuł, jak przekopywał grządkę pani Wiewiórkowskiej?
- Jak Twoim zdaniem poczuł się Grześ, kiedy postanowił wyznać siostrze prawdę? Czy dobrze zrobił? Co po wyznaniu mogła pomyśleć Gabrysia?
- Co czuł Grześ, gdy Gabrysia zaproponowała, że za zebrane pieniądze kupią bilet też dla Grzesia?
- Co myśleli sobie koledzy Grzesia, kiedy nie mogli posłuchać piosenek na koncercie?

Warto wiedzieć!

- Podczas bajkoterapii indywidualnej zwróć uwagę, czy liczba i szybkość zadawanych pytań nie jest dla dziecka przytłaczająca i nie powoduje efektu „odpytywania przy tablicy”.
- Cierpliwie czekaj na odpowiedź – postaraj się nie tworzyć sytuacji, kiedy zadajesz pytanie i sam/sama na nie odpowiadasz. Wówczas zadawanie pytań nie ma sensu, stanowi bowiem informację dla dziecka, że nie masz do niego zaufania i nie wierzysz w jego umiejętność samodzielnego znalezienia odpowiedzi.
- Jeśli dziecko zwleka z udzieleniem odpowiedzi – zapytaj, czego potrzebuje, żeby ją znaleźć. Być może będzie chciało, żebyś przeczytał/przeczytała jeszcze raz fragment bajki, o który pytasz.

6 Ćwiczenie

Propozycja ćwiczenia do wykonania w relacji opiekun + dziecko.

Przygotuj papier oraz kredki, flamastry i farby. Zaproś dziecko do namalowania/ narysowania zabawki, przedmiotu lub wydarzenia, o którym marzy i na które chciałoby odkładać pieniądze. Poproś, aby wyjaśniło, dlaczego akurat ta rzecz jest dla niego ważna i zapytaj, w jaki sposób mogłoby zaoszczędzić, żeby móc sobie na nią pozwolić. Czy jest jakiś sposób, który pozwoliłby mu zarobić pieniądze na zakup tej przyjemności? Potraktuj to zadanie jako pretekst do rozmowy o planowaniu swoich wydatków. Jeżeli dziecko dostaje kieszonkowe, zaplanujcie wspólnie plan oszczędzania, który pozwoli mu kupić zabawkę lub ustalcie, w jaki sposób dziecko “zarobi” w domu na ten zakup.

Ćwiczenie to ma na celu zwrócenie uwagi na to, że chociaż zabawki i inne przyjemności mają swoją cenę, dziecko ma realną moc sprawczą i przy odrobinie przedsiębiorczego podejścia do swoich finansów może sobie na nie pozwolić.



Scenariusz do zajęć grupowych „Pieniądze nie rosną na drzewach”

Cele:

1. Poszerzenie świadomości znaczenia pieniądza.
2. Rozwijanie kompetencji społecznych takich jak przedsiębiorczość i oszczędzanie.
3. Identyfikacja i nazywanie przeżywanych emocji.
4. Przyjrzenie się wyznawanym wartościom.
5. Rozwijanie postaw takich jak uczciwość i szczerść.

Wiek: 7-9 lat

Ilość osób: bez ograniczeń

Materiały: papier samoprzylepny, ołówek, nożyczki, kredki, flamastry.

Czas: 45 minut



Przebieg zajęć:

1 Przywitanie się z dziećmi i zapytanie ich, z jakimi emocjami przychodzą na zajęcia.

2 Zaproszenie do wizualizacji

Zaproś dzieci do zamknięcia oczu i wyobrażenia sobie wymarzonej zabawki, którą bardzo chciałyby kupić. Poproś, aby zastanowiły się, jak wygląda ta zabawka. Z czego będzie zrobiona? Jaki ma kolor? jak będą się z nią bawić?

3 Wprowadzenie do tematu

Poproś, aby dzieci otworzyły oczy i zapytaj się ich, czy wiedzą, jak mogłyby zdobyć swoją wymarzoną zabawkę. Wysłuchaj odpowiedzi. Spyta, czy mają swoje własne zaoszczędzone pieniądze – czy dostają kieszonkowe, a może jakieś pieniężne prezenty, gdy odwiedzają babcię? Może któreś z nich ma oszczędności? Zapytaj, na co wydają pieniądze, które dostają od rodziców. Czy odkładają na wymarzony zakup?

4 **Czytanie bajki**

Przeczytaj bajkę „Pieniądze nie rosną na drzewach”.

5 **Omawianie bajki**

Zadaj kilka pytań zamkniętych i otwartych na temat bajki. Możesz posłużyć się przykładowymi pytaniami lub wymyślić własne.

Pytania zamknięte:

- Jak na imię miały króliczki?
- Na co oszczędzała Gabrysia?
- Na co Grześ wydawał swoje kieszonkowe?
- Czy Grześ chciał iść na koncert?
- Co stało się ze skarbonką Gabrysi?
- Czy Gabrysia wiedziała, co się stało z jej żółędziami?
- Czy to w porządku brać cudze pieniądze bez pytania?
- Jak Grześ wpadł na pomysł zbierania pieniędzy dla Gabrysi?
- Skąd Grześ wziął pieniądze na bilet?
- Czy Grzesiowi spodobało się na koncercie?

Pytania otwarte:

- Z jakiego powodu Grześ nie mógł iść na koncert Dzikich Dzików z siostrą?
Jak Waszym zdaniem się wtedy poczuł?
- Czy myślicie, że Gabrysia dobrze zrobiła oszczędzając pieniądze?
Czy myślicie, że było jej łatwo wrzucać pieniądze do skarbonki zamiast wydawać na ciastka w sklepie szkolnym?
- Dlaczego Grześ próbował włamać się z kolegami do skarbonki siostry?
Jak musiał się czuć, podbierając jej żółędzie bez pytania?
- Co Waszym zdaniem pomyślał sobie Grześ, gdy Gabrysia odkryła brak skarbonki?
Dlaczego wybiegł na dwór?
- Dlaczego Grześ zaczął pracować u pani Wiewiórkowskiej?
Jak myślicie, czy podobała mu się ta praca?
- Co spowodowało, że Grześ postanowił wyznać prawdę siostrze? Czy dobrze zrobił?
- Jak mogła się poczuć Gabrysia, gdy dowiedziała się, że brat zabrał jej skarbonkę?
- Co Waszym zdaniem poczuł Grześ, gdy jednak poszedł na koncert Dzikich Dzików?
- Jak zmieniło się podejście kolegów Grzesia do pracy? Dlaczego?

Warto wiedzieć!

- Podczas omawiania bajek stwórz przestrzeń do wypowiedzi dla każdego dziecka, tak aby miało szansę odpowiedzieć na zadane pytanie.
- Zachęcaj do poszukiwania odpowiedzi, wspierając dzieci poprzez przypominanie treści bajki – nie „wyciągaj” na siłę do udzielania odpowiedzi, ten proces ma być bezpieczny i odbywać się z poszanowaniem granic dziecka.
- Jeśli kilkoro dzieci chce odpowiedzieć na to samo pytanie, ustal kolejność odpowiedzi. Jeśli odpowiedź jest jedna, prosta – zapytaj grupę, kto się zgłosił pierwszy i wspólnie ustalcie, kto odpowie. W ten sposób okazujesz dzieciom zaufanie i zapraszasz do podejmowania decyzji oraz dajesz im szansę współtworzenia danej sytuacji.
- Zachęcaj do samodzielnej wypowiedzi z użyciem komunikatu „ja” – zwracaj uwagę, żeby dzieci starały się mówić każde za siebie, bez używania tzw. zasłon dymnych w postaci zwrotów: „Wszyscy tak mamy”, „Każdy tak czuje”, „Wszyscy tak myślą” – tego typu stwierdzenia mogą świadczyć o braku poczucia bezpieczeństwa dziecka w grupie, potrzebnego do swobodnej wypowiedzi. Mogą być również sygnałem, że dziecko nie ma gotowości brania odpowiedzialności za swoje słowa. Warto wówczas wzmocnić poczucie akceptacji i bezpieczeństwa u dziecka, tak żeby chciało ćwiczyć wypowiedzi we własnym imieniu, a tym samym brać za nie odpowiedzialność.
- Jeśli zdarzy się sytuacja, że któreś z dzieci jest mniej zainteresowane bajką i próbuje odwrócić uwagę pozostałych, zatrzymaj się. Zapytaj we wspierający sposób, czego dziecko potrzebuje, żeby się skupić, co możesz dla niego zrobić. Zwróć jego uwagę na to, że bardzo zależy ci, aby brało udział w bajkoterapii razem z innymi dziećmi, ponieważ jest tak samo ważne jak wszystkie dzieci w grupie i dużą wartością dla ciebie będzie usłyszeć jego zdanie po przeczytaniu bajki.
- Podczas pokazywania ilustracji zachęcaj wszystkie dzieci do zabierania głosu. Ważne jest, aby stworzyć dla każdego przestrzeń do swobodnej wypowiedzi. Dlatego zapraszaj, jednocześnie starając się nie wywierać presji – nie stosuj stwierdzeń typu: „No, powiedz coś, z całej grupy jeszcze tylko ty nic nie mówiłeś/mówiłaś”, „Nie chcesz chyba być gorszy od reszty?”, „No coś ty, przecież wiem, że potrafisz, nie wstydź się”. Bajkoterapia to proces, który ma otwierać dzieci na zdobywanie nowych umiejętności oraz poszerzanie samoświadomości i wiedzy poprzez edukację, a nie wywoływać u nich poczucie winy, że czegoś nie wiedzą lub nie umieją.

6 Ćwiczenie - Wyprzedaż garażowa

Przed planowanymi zajęciami:

Poproś dzieci, aby przejrzały w domu swoje stare zabawki i wybrały te, którymi już się nie bawią. Zachęć je, aby wspólnie z rodzicami wyceniły niepotrzebne przedmioty i przyniosły je do szkoły na zajęcia o przedsiębiorczości. Poproś dzieci i rodziców, aby dnia zajęć z bajkoterapii przyszły do szkoły z drobnymi pieniędzmi.

W trakcie zajęć:

Poleć dzieciom, aby na kartkach papieru samoprzylepnego przygotowały ceny przyniesionych przez siebie zabawek. Poproś, aby powycinały etykiety z cenami i poprzyklejały do sprzedawanych przedmiotów. Pozwól dzieciom przechadzać się po klasie i robić zakupy – mogą zarówno wymieniać się zabawkami, jak i kupować je za przyniesione drobniaki.

Uwaga!

Wyprzedaż garażową należy zapowiedzieć z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem i uzgodnić z rodzicami uczniów bądź podopiecznych. Warto również ustalić górną granicę proponowanych cen. W zależności od ustaleń z rodzicami, dzieci mogą zachować zarobione pieniądze dla siebie lub wykorzystać je na wspólny cel – np. zamówienie pizzy.

Zadanie ma na celu uświadomić dzieciom wartość pieniądza, oswoić je z korzystaniem z gotówki, a także ukazać ich własną sprawczość oraz uczyć przedsiębiorczości. Co więcej, powtórne wykorzystanie zabawek ukazuje dzieciom, że przedmioty, które dla nich samych już są nieprzydatne, mogą nadal sprawić radość komuś innemu, dlatego nie warto ich wyrzucać na śmietnik.

POROZMAWIAJMY O PIENIĄDZACH

– CZYLI JAK WYCHOWAĆ PRZEDSIĘBIORCZE DZIECKO

WSTĘP

Edukacja finansowa jest niezwykle ważna dla każdego człowieka, zwłaszcza w świecie pieniądza cyfrowego, który jest jedynie elektronicznym zapisem na naszym rachunku bankowym. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, że zarządzanie osobistym czy rodzinnym budżetem bardzo przypomina zarządzanie finansami państwa – odpowiednie planowanie i kontrolowanie budżetu jest w tym przypadku równie ważne. My również mamy dochody (np. wynagrodzenie za pracę, zasiłki, alimenty etc.) i wydatki. Jeśli nasze dochody wystarczają dokładnie na pokrycie wydatków, mówimy o budżecie zrównoważonym. Jeśli nasze dochody przewyższają wydatki, mamy do czynienia z nadwyżką budżetową. W takim przypadku możemy sobie pozwolić na zaoszczędzenie części dochodów. Z kolei, jeżeli nasze dochody nie pokrywają wydatków, mówimy o deficycie budżetowym. Żeby móc zrównoważyć budżet, musimy albo zwiększyć dochody (np. znajdując dodatkowe zajęcie, negocjując podwyżkę) albo ograniczyć wydatki.

Niestety zarządzanie naszymi finansami w praktyce nie wygląda różowo. Budżet państwa musi zostać starannie zaplanowany, ponieważ taki obowiązek wynika z Konstytucji. Rząd musi opracować projekt budżetu na cały rok, kontrolować jego wykonanie, a w kolejnym roku przygotowywane jest sprawozdanie z wykonania budżetu i wówczas doskonale widać, które dochody były niższe, a wydatki wyższe lub odwrotnie. Pozwala to lepiej zaplanować poszczególne kategorie dochodów i wydatków w przyszłości. Oczywiście nasze budżety domowe nie podlegają takim rygorom, a wyniki badań wskazują, że przy zarządzaniu własnymi finansami Polaków cechuje raczej podejście spontaniczne. Aż 35% z nas przeznacza wszystkie zarobione pieniądze na bieżące potrzeby, a prawie połowa rodaków z reguły wydaje wszystko, choć od czasu do czasu udaje im się nieco zaoszczędzić. Blisko 1 na 4 osoby przyznaje, że nie kontroluje swoich wydatków, a ponad 30% deklaruje, że wprawdzie stara się kontrolować wydatki, jednak tylko te większe. Choć z roku na rok wzrasta odsetek Polaków deklarujących, że warto oszczędzać, nadal blisko 4 na 10 osób prezentuje negatywny lub neutralny stosunek do oszczędzania. Stąd już prosta droga do niezapłaconych rachunków, pętli kredytowej i problemów finansowych. Średnie zadłużenie przypadające na jednego konsumenta wynosiło w czerwcu 2022 r. aż 18 651 zł. Oznacza to, że aby spłacić zaległości, statystyczny Polak musiałby pracować prawie 3 miesiące, a pensję w całości przeznaczyć na ich uregulowanie. Tymczasem długi Polaków wynoszą już 45,2 mld zł, a ma je 2,4 mln osób.

¹ Postawy Polaków wobec finansów, Fundacja Kronenberga 2021.

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIĄKNIE...

Dlaczego przytaczam te dane? Chcę Wam – drodzy Rodzice i Opiekunowie – uświadomić, że to w dużej mierze od Was zależy, jak Wasze dzieci poradzą sobie w dorosłym życiu z podejmowaniem decyzji finansowych. Czy będą zaradne finansowo, czy będą umiały oszczędzać i pomnażać swoje oszczędności, czy też będą miały skłonności do życia ponad stan i zadłużania się? To Wy kształtujecie postawy swoich dzieci, które bacznie Was obserwują i naśladują. Żeby ta misja się powiodła, musicie być wiarygodnymi nauczycielami. Na nic zda się zachęcanie dziecka do oszczędzania, skoro sami tego nie robicie. Na nic namawianie dziecka do rezygnacji z zakupu niepotrzebnej zabawki, kiedy sami ulegacie chwilowym zachciankom.

W tym materiale pokażę Wam, dlaczego warto uczyć dzieci o finansach, zarządzaniu budżetem, oszczędzaniu i pomnażaniu oszczędności, dlaczego warto tłumaczyć, skąd biorą się pieniądze i dlaczego jedni mają ich mniej, a drudzy więcej. Wyjaśnię podstawowe pojęcia i pokażę proste przykłady, które będziecie mogli wykorzystać w rozmowach z dziećmi.

PRAKTYCZNY PORADNIK

Edukowanie dzieci o finansach to jeden z ważniejszych elementów formowania ich postaw, kompetencji i umiejętności, które będą miały wpływ na ich przyszłe życie zarówno jako konsumentów, jak i obywateli. Nauka zarządzania budżetem, podstawowych pojęć finansowych, oszczędzania i przedsiębiorczości to nie tylko umiejętności przydatne w życiu codziennym, ale także szansa na ukształtowanie pozytywnych postaw i wartości, takich jak odpowiedzialność, planowanie, podejmowanie decyzji i myślenie przyszłościowe. Każdy z nas uczy swoje dzieci zasad poruszania się na drodze. Wpajamy dzieciom, że powinny przechodzić przez jezdnię po pasach, na zielonym świetle, nie przebiegać w miejscach niedozwolonych. Wpajamy im ostrożność i zasadę ograniczonego zaufania, ponieważ chcemy, aby były bezpieczne. Tak samo powinniśmy podchodzić do uczenia dzieci poruszania się w świecie finansów, ponieważ pieniądze, budżet, przychody i wydatki to pojęcia, z którymi zaczynamy się spotykać już w dzieciństwie i które towarzyszą nam przez całe życie.

NIE ZA WCZEŚNIE?

Wielu rodziców zastanawia się, kiedy należy zacząć rozmawiać z dziećmi o finansach. Obawiamy się, że tematy ekonomiczne są zbyt trudne dla przedszkolaków, więc często odkładamy je na później. Być może dzieje się tak dlatego, że utożsamiamy edukację finansową z czymś trudnym, skomplikowanym, nieprzystępnym, i nie do końca wiemy, w jaki sposób przekazywać najmłodszym swoją wiedzę i doświadczenie. Tymczasem dzieci są bardzo ciekawe świata, nierzadko same zadają pytania związane z finansami, np.:

- Dlaczego jedne rzeczy kosztują więcej, a inne mniej?
- Po co rodzice chodzą do pracy?
- Skąd się biorą pieniądze?
- Dlaczego nas na to nie stać?
- Dlaczego nie mogę mieć tej zabawki, skoro Jaś ma?

Odpowiadanie dzieciom na te pytania jest doskonałą okazją do wprowadzania ich w podstawowe pojęcia związane z finansami oraz ekonomią i tłumaczenia im kluczowych zjawisk ekonomicznych. Ważne jest, abyśmy robili to w sposób przystępny i zrozumiały dla dzieci, np. poprzez zabawę, rysunki, gry planszowe czy codzienne sytuacje życiowe.

JAK UCZYĆ DZIECI W WIEKU 7–10 LAT O FINANSACH?

1 **Kieszonkowe**

Dzieci w wieku wczesnoszkolnym na ogół mają już pewne potrzeby finansowe. Są w stanie dokonywać drobnych zakupów, np. w sklepiku szkolnym, podczas szkolnych wycieczek itp. Wprowadzenie kieszonkowego w tej grupie wiekowej jest jedną z najprostszych i zarazem najskuteczniejszych metod nauczania dzieci o pieniądzu i zarządzaniu nimi. Dzięki kieszonkowemu dziecko może nauczyć się, jak oszczędzać, wydawać i kontrolować swoje pieniądze. Poniżej znajdziecie kilka praktycznych wskazówek, jak uczyć dziecko za pomocą kieszonkowego:

- ✓ Ustal kwotę kieszonkowego, którą Twoje dziecko będzie otrzymywać regularnie. Kwota ta powinna być uzależniona od wieku dziecka i jego potrzeb. Wyjaśnij dziecku, jak często będziesz mu wypłacać kieszonkowe, czy będzie to raz w tygodniu, raz na dwa tygodnie lub co miesiąc. W przypadku młodszych dzieci lepiej sprawdzi się tzw. tygodniówka, ponieważ ich możliwości planowania na ogół nie wykraczają poza horyzont tygodnia. Nawet jeśli dziecko wyda wszystkie pieniądze już pierwszego dnia, będzie krócej czekać na kolejną wypłatę. W przypadku starszych dzieci można częstotliwość wypłaty kieszonkowego stopniowo wydłużać do horyzontu miesięcznego, w którym standardowo wypłacane są wynagrodzenia za pracę.

- ✓ Wspólnie z dzieckiem omów, na co chciałoby przeznaczyć pieniądze z kieszonkowego. Dobrym sposobem, który pomoże mu osiągać cele oszczędnościowe i kontrolować wydatki, jest sprezentowanie przezroczystych słoików, do których będzie odkładać swoje oszczędności. Jeden ze słoików oznaczcie jako ten, z którego środki posłużą na bieżące wydatki; pieniądze zgromadzone w innym można z kolei przeznaczyć na większe inwestycje, jak zabawki, książki czy gry komputerowe. Ważne, aby cele oszczędnościowe były realistyczne i dostosowane do możliwości finansowych dziecka. Słoiki powinny być przezroczyste, aby maluch widział, jaka ilość pieniędzy jest odłożona w każdym z nich.
- ✓ Pomóż dziecku zaplanować, jakie wydatki chce ponieść z kieszonkowego i w jakim czasie. Zachęcaj, aby nie wydawało całego kieszonkowego od razu, ale dzieliło je na mniejsze fragmenty. Pamiętaj także, aby pozwalać na podejmowanie samodzielnych decyzji finansowych. Jeśli dziecko zechce przeznaczyć wszystkie zgromadzone oszczędności na zakup modnej zabawki, to nawet jeśli masz absolutną pewność, że niebawem dołączy ona do stosu innych przedmiotów, które poszły w odstawkę – pozwól mu na to. Z pewnością i Tobie nieraz zdarzyło się ulec pokusie i kupić kompletnie bezużyteczną rzecz. Dzięki takim decyzjom Twoje dziecko uczy się wartości pieniądza i tego, jak długo będzie znowu musiało oszczędzać, żeby pozwolić sobie na kolejny zakup.
- ✓ Wspieraj dziecko w oszczędzaniu i motywuj je, aby kontynuowało ten proces. Możesz np. obiecać, że jeśli w danym tygodniu lub miesiącu uda mu się odłożyć określoną sumę, dołożysz do jego oszczędności niewielką kwotę.
- ✓ Pomóż dziecku kontrolować swoje wydatki i zachęcaj je do tego, aby nie wydawało pieniędzy na zbędne rzeczy. Dobrym sposobem będą wspólne zakupy i porównywanie cen produktów w sklepie. Wyłumacz dziecku, że te same produkty o podobnym składzie mogą mieć różne ceny. Wyjaśnij, czym jest to spowodowane i zachęć dziecko, aby samo wybrało najkorzystniejszą ofertę.
- ✓ Rozmawiaj z dzieckiem o jego decyzjach finansowych. Dzięki temu zrozumie, że każdy wybór ma swoje konsekwencje i będzie podejmowało je w bardziej świadomy sposób.

2 Życiowe doświadczenia

Jeśli chcesz odnieść sukces w edukacji finansowej swoich dzieci, zapomnij o nauce w stylu: „Chodź, synu/córko! Teraz porozmawiamy o finansach!”. Dzieci najlepiej uczą się przez obserwację, a Twoim zadaniem jest wykorzystać ich ciekawość i przemycać wiedzę w zwykłych sytuacjach dnia codziennego.

- ✓ **Zakupy** - podczas wizyty w sklepie porozmawiaj z dzieckiem o cenach produktów, informuj je, dlaczego wybierasz te, a nie inne produkty, i zachęcaj do kalkulowania, ile zapłacicie za całe zakupy. Postaraj się wyjaśnić dziecku, jakie elementy wpływają na ceny produktów. Wyjaśnij, że częścią ceny jest podatek, który płaci każdy kupujący, a z sumy podatków, które uzbiera rząd, finansowane są drogi, szkoły, szpitale etc. Uświadamiaj maluchowi, że koszt zakupów będzie niższy, jeśli przyjdziecie do sklepu z własną torbą, niż jeśli kupicie torbę w sklepie. Postaraj się, aby dziecko nie było tylko biernym obserwatorem, ale także aktywnym uczestnikiem zakupów. Dobrym sposobem będzie przydzielenie mu konkretnych zadań, np. wręczenie listy produktów do znalezienia półkach. Możesz przy tej okazji zachęcić malucha do samodzielnego podejmowania decyzji, określając tylko niektóre kryteria, np. „poszukaj zdrowej przekąski” czy też „soku, który nie ma w swoim składzie cukru” itp.
- ✓ **Budżet domowy** - omawiaj z dzieckiem Wasz domowy budżet. Pokaż, jakie są stałe wydatki, jak np. rachunki za media, czynsz, ogólne koszty utrzymania domu. Wyjaśnij, dlaczego ważne jest oszczędzanie pieniędzy i co się stanie, jeśli będziecie wydawać za dużo. Zachęć dziecko, aby pomogło Ci w sprawdzaniu rachunków i uiszczaniu opłat.
- ✓ **Bankomat** - zabierz dziecko do bankomatu i wyjaśnij, jak działa. Wiele dzieci utożsamia bankomat z miejscem, w którym powstają pieniądze. Wyjaśnij dziecku, że wprowadzić z bankomatu można wyjąć pieniądze, ale tylko tyle, ile ich rzeczywiście masz. Możesz użyć porównania bankomatu do skarbonki dziecka, które może z niej wyjmować swoje pieniądze. Jeśli wyjmie wszystkie, skarbonka będzie pusta. Podobnie jest z bankomatem – jeśli wyjmiesz z niego wszystkie pieniądze, które mamy, przy kolejnej próbie bankomat odmówi wypłaty.
- ✓ **Gry planszowe** - graj z dzieckiem w gry planszowe, które pomogą mu zrozumieć pojęcia takie jak budżet, inwestycje, oszczędzanie i kredyt – pomoże mu to oswoić się ze światem ekonomii i językiem, który go opisuje. Dobrym sposobem jest też zabawa w symulowanie różnych sytuacji finansowych. Możesz poprosić dziecko o zaplanowanie wakacji, wybór prezentów świątecznych dla wszystkich członków rodziny i kalkulację ich cen albo o zaplanowanie rodzinnej imprezy. Tego rodzaju zabawy pokazują na konkretnych przykładach, jak planować wydatki i oszczędzać pieniądze.

JAK ROZWIJAĆ PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ?

Uświadomienie najmłodszemu wartości pieniądza, sposobu funkcjonowania w świecie finansów czy tajników zarządzania własnym budżetem to podstawowy, acz niejedyny aspekt edukacji finansowej; równie ważnym elementem jest uczenie dzieci przedsiębiorczości. Nie chodzi oczywiście o to, aby nasze dziecko zaczęło prowadzić firmę w wieku 10 lat. Przedsiębiorczość określamy jako zespół umiejętności i postaw, które pozwalają dziecku na tworzenie nowych pomysłów, rozwiązywanie problemów, podejmowanie inicjatywy i ryzyka oraz rozwijanie projektów i działań zorientowanych na osiągnięcie konkretnych celów. Uczenie dzieci przedsiębiorczości polega na rozwijaniu myślenia kreatywnego, innowacyjności, planowania, zarządzania finansami, umiejętności pracy w grupie, komunikacji oraz podejmowania decyzji. Dzieci, które mają te cechy, są zazwyczaj bardziej pewne siebie, mają większe poczucie własnej wartości oraz są lepiej przygotowane do przyszłego życia zawodowego. Jak pokazują badania, przedsiębiorczość można wykształcić w każdym człowieku – wystarczy odpowiednia stymulacja.

Ważnym etapem edukacji finansowej, ukierunkowanym na rozwój przedsiębiorczości, jest uczenie dziecka, że pieniądze nie biorą się znikąd, lecz trzeba na nie zapracować. W tym miejscu możecie, drodzy Rodzice i Opiekunowie, popaść w pewną konsternację, ponieważ w pierwszej części naszego materiału zachęcaliśmy Was do dawania dzieciom kieszonkowego, a to przecież nic innego jak darmowy pieniądz. Rzeczywiście, kieszonkowe jest i ma być dawane dziecku za nic – po to, aby uczyć je obchodzenia się z pieniędzmi, planowania, kontrolowania wydatków i oszczędzania. Kieszonkowe powinno, co do zasady, wystarczyć na pokrycie bieżących drobnych wydatków dziecka i ewentualnie odłożenie niewielkiej kwoty. Natomiast jeśli dziecko ma jakieś większe potrzeby finansowe, np. planuje zakup roweru, gry komputerowej czy droższej zabawki, warto zachęcić je do dodatkowego wysiłku, dzięki któremu szybciej zgromadzi potrzebną kwotę. Niedawno na jednym z portali społecznościowych zobaczyłam ogłoszenie 12-letniej dziewczynki, która, marząc o wyjeździe wakacyjnym, oferowała usługi wyprowadzania psów na spacer. Przygotowała ogłoszenie, opracowała cennik: 4 zł za 15 minut, 7 zł za 30 minut, 10 zł za 45 minut i 12 zł za 60 minut. Warunkiem było, aby psy nie były agresywne oraz wyprowadzanie miało miejsce w godzinach popołudniowych. Pod postem, w którym znalazło się ogłoszenie, rozgorzała gorąca dyskusja internautów. Część osób uważała, że wiek 12 lat to zbyt wcześnie, aby podejmować dodatkową pracę. Niektóre osoby, kierując się odruchem serca, deklarowały chęć podarowania dziewczynce określonej kwoty. Spora grupa osób pochwaliła inicjatywę przedsiębiorczej dziewczynki. Jak tłumaczyła jej mama, wspólnie z córką zastanawiały się, w jaki sposób pomóc jej uzbierać kwotę potrzebną na sfinansowanie wakacyjnego wyjazdu. Sama zainteresowana do sprawy podeszła bardzo poważnie: ponieważ uwielbia zwierzęta, wpadła na pomysł wyprowadzania psów. Przygotowała ogłoszenia, w których zadeklarowała, że część zarobionych pieniędzy przekaże na potrzeby schroniska

dla zwierząt, a następnie wspólnie z rodzicami rozwiesiła je w okolicy swojego miejsca zamieszkania. Jest to piękny przykład świadomej postawy przedsiębiorczej zarówno u dziecka, jak i jego rodziców. W tej sytuacji najlepszą formą pomocy dziewczynce będzie dołożenie swojej cegiełki, aby jej mini biznes osiągnął sukces, aby uzyskała dużą liczbę zleceń i zobaczyła rezultaty swojej pracy.

MUSIMY PAMIĘTAĆ, ŻE ROZWIJANIE PRZEDSIĘBIORCZOŚCI U DZIECI MA WIELE KORZYŚCI:

- ✓ Przedsiębiorczość wymaga kreatywnego i innowacyjnego myślenia. Dzieci, które uczą się przedsiębiorczości, uczą się myśleć poza schematami i tworzyć nowe pomysły.
- ✓ W biznesie często pojawiają się problemy, które trzeba rozwiązać. Dzieci, które uczą się przedsiębiorczości, uczą się, jak identyfikować problemy i jak znaleźć kreatywne rozwiązania.
- ✓ Przedsiębiorczość wymaga pracy w grupie, współpracy i komunikacji. Dzieci, które uczą się przedsiębiorczości, uczą się, jak współpracować z innymi ludźmi i jak rozwiązywać konflikty.

Poniżej znajdziecie kilka praktycznych przykładów, pomagających rozwijać przedsiębiorczą postawę dzieci w zarządzaniu ich finansami.

BIZNESPLAN

Przygotowanie planu biznesowego dla fikcyjnego przedsiębiorstwa to doskonałe ćwiczenie, które pozwoli dzieciom nauczyć się podstawowych pojęć związanych z prowadzeniem biznesu oraz zapoznać się z procesem planowania i zarządzania przedsiębiorstwem. Oto kilka kroków służących temu, by pomóc dziecku w przygotowaniu planu biznesowego:

- ✓ Poproś dziecko, aby wymyśliło pomysł na swój własny biznes. Może to być coś prostego, jak sprzedaż lodów, lemoniady, sprzedaż swoich rysunków, wyprowadzanie zwierząt.
- ✓ Poproś dziecko, aby określiło cele, jakie chce osiągnąć za pomocą swojego biznesu. Mogą to być cele finansowe, takie jak uzyskanie określonej kwoty dochodu lub cele związane z rozwojem biznesu, takie jak zdobycie nowych klientów.

- ✓ Pomóż dziecku określić koszty związane z prowadzeniem biznesu. Mogą to być koszty zakupu materiałów, koszty reklamy etc. Pomóż dziecku zrozumieć, jakie są koszty stałe, a jakie zmienne, aby mogło lepiej zarządzać finansami.
- ✓ Pomóż dziecku obliczyć przychody, jakie może uzyskać ze swojego biznesu, np. liczba sprzedanych przedmiotów, liczba godzin spędzonych na wyprowadzaniu psów itp.
- ✓ Na podstawie określonych celów, kosztów i przychodów pomóż dziecku stworzyć plan działania dla swojego biznesu. Plan powinien zawierać szczegółowe kroki, które dziecko będzie musiało wykonać, aby osiągnąć swoje cele biznesowe.
- ✓ Przygotowanie takiego planu biznesowego pomoże dziecku w rozwijaniu umiejętności planowania, zarządzania finansami oraz podejmowania decyzji.

KIERMASZ

Wspólnie z dzieckiem wybierzcie, co dziecko będzie sprzedawać na kiermaszu. Mogą to być nieużywane już zabawki, ale także coś, co dziecko samo wykonuje, np. rysunki czy biżuteria. Ważne jest, aby dodatkowe zajęcia podejmowane przez dziecko łączyć z jego pasjami i zainteresowaniami. Jeśli dziecko uwielbia rysować, doskonałym pomysłem będzie sprzedaż jego prac.

Pomóż dziecku w ustaleniu cen produktów. Pokaż mu, jakie koszty ponosi, np. koszt materiałów, narzędzi i czasu spędzonego na produkcji. Dziecko powinno zrozumieć, że cena powinna być wystarczająco wysoka, aby pokryć koszty, ale też atrakcyjna dla potencjalnych klientów.

Wspieraj dziecko w promowaniu swojego kiermaszu. Można rozwiesić plakaty w szkole, na osiedlu, informować rodzinę, przyjaciół, sąsiadów lub użyć mediów społecznościowych.

Kiermasz to świetna okazja, aby poćwiczyć przedsiębiorczość, rozwijać kreatywność i umiejętności interpersonalne. Dziecko uczy się kontaktów z klientami, ustalania i negocjowania cen oraz ogólnych zasad funkcjonowania biznesu.

PRACE DODATKOWE

Zachęć dziecko do podjęcia dodatkowych zajęć. Mogą to być dodatkowe zadania domowe, takie jak zmywanie naczyń, odkurzanie czy mycie okien w zamian za niewielką opłatę. Mogą to również być prace wykonywane poza domem, jak np. wyprowadzanie psów sąsiadów, odśnieżanie, zamykanie podwórza, etc. Możesz pomóc dziecku przygotować i rozwiesić ogłoszenia, w których dziecko będzie oferowało swoje usługi. Pomóż dziecku wycenić te usługi, wyjaśniając, że cena powinna być adekwatna do poniesionego wysiłku i czasu. Dzięki dodatkowym zajęciom dziecko uczy się wartości pieniądza i przyswaja, że pieniądze są uzyskiwane poprzez pracę.

Dając przykład swojego zachowania finansowego, jako rodzice pokazujemy dziecku, jakie są dobre praktyki finansowe i jak ważne jest zarządzanie pieniędzmi. Dzieci uczą się przez naśladowanie, więc jeśli chcemy, aby nasze dzieci były finansowo świadome i odpowiedzialne, musimy pokazywać im, jak to zrobić poprzez nasze własne zachowanie.

Jeśli na przykład, dziecko widzi, że rodzice w sposób przemyślany wydają pieniądze i oszczędzają na przyszłość, zauważa wartość oszczędzania i uczy się, jak planować swoje wydatki. Natomiast jeśli rodzice nie potrafią zarządzać swoimi finansami i zawsze wydają pieniądze na niepotrzebne rzeczy, to dziecko prawdopodobnie również będzie miało trudności w radzeniu sobie z pieniędzmi w przyszłości.

Dlatego ważne jest, aby rodzice byli dobrymi wzorcami finansowymi dla swoich dzieci i pokazywali im, jak rozwijać pozytywne nawyki finansowe już od najmłodszych lat. Drodzy Rodzice i Opiekunowie – do dzieła!

SŁOWNIK POJĘĆ:

Pieniądze

Środki płatnicze, które służą do dokonywania transakcji handlowych i finansowych. Mogą przyjmować postać fizyczną, jak banknoty i monety, ale także postać elektroniczną na koncie bankowym lub karcie płatniczej. Pieniądze są ważne, ponieważ pozwalają ludziom kupować i sprzedawać towary oraz usługi, a także wykonywać transakcje finansowe, takie jak inwestowanie, oszczędzanie i pożyczanie.

Budżet domowy

Planowanie i kontrolowanie wydatków, które ma na celu zarządzanie pieniędzmi w gospodarstwie domowym. Jest to z jednej strony lista wydatków, które musimy ponieść, takich jak rachunki za energię, wodę, gaz, jedzenie, ubrania itp., a także lista przychodów, takich jak wynagrodzenie lub dochód z biznesu. W zarządzaniu budżetem domowym ważne jest, aby przychody wystarczały na pokrycie wydatków.

Oszczędności

Pieniądze, które zostawiamy na później, zamiast wydawać je od razu. Możemy je trzymać w skarbonce lub na koncie bankowym.

Bank

Przedsiębiorstwo, które zajmuje się przechowywaniem i pożyczaniem pieniędzy swoich klientów.

Konto bankowe

Rodzaj rachunku, który możesz otworzyć w banku, aby przechowywać swoje pieniądze. Jest to miejsce, gdzie możesz wpłacać i wypłacać pieniądze, a także przechowywać swoje oszczędności. Konto bankowe daje Ci dostęp do różnych usług bankowych, takich jak karty debetowe, przelewy bankowe i płatności online.

Karta płatnicza

Mały plastikowy przedmiot wydawany przez bank i przypisany do Twojego konta bankowego. Karta płatnicza jest używana do dokonywania płatności za pomocą banku elektronicznego, a więc bez użycia gotówki. Karta płatnicza może być używana w sklepach, restauracjach, kinach i innych miejscach, gdzie akceptowane są płatności bezgotówkowe.

Bankomat

Specjalny automat, z którego można wypłacać pieniądze. Wystarczy, że włożysz swoją kartę bankomatową i wpiszesz kod PIN, aby wypłacić gotówkę z konta bankowego.

Podatki

Pieniądze, które osoby i firmy płacą rządowi za korzystanie z dóbr publicznych, takich jak szkoły, drogi, służba zdrowia i policja.

Kredyt

Rodzaj pożyczki, którą otrzymuje się od banku lub innej instytucji finansowej. Dostajesz pieniądze, ale musisz je oddać z powrotem w przyszłości z dodatkową opłatą, którą nazywa się odsetkami. Kredyt może pomóc w kupnie czegoś dużego, jak na przykład domu lub samochodu, ale trzeba bardzo uważać, żeby nie pożyczać więcej pieniędzy, niż jesteśmy w stanie spłacić w przyszłości.



Agnieszka Wachnicka

ekonomistka, ekspertka rynku finansowego, specjalizująca się w obszarze bankowości, rynku pożyczkowego i usług płatniczych. Szczególnie bliska jest jej tematyka ochrony konsumenta na rynku usług finansowych. Od wielu lat angażuje się we wszelkie inicjatywy mające na celu zwiększanie świadomości ekonomicznej społeczeństwa, w szczególności w zakresie promowania kultury odpowiedzialnego pożyczania i planowania swoich finansów. Posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe w instytucjach administracji publicznej – Ministerstwie Finansów i Biurze Rzecznika Finansowego. Przez ostatnie 5 lat była prezesem Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego, której jednym z filarów działalności jest edukacja finansowa.

Pieniądze
nie rosną
na drzewach



zaczytani.org